

Sygn. akt. IV Ka 55/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 3 marca 2016 r.**

**Sąd Okręgowy we Wrocławiu Wydział IV Karny Odwoławczy w składzie:**

**Przewodniczący SSO Krzysztof Głowacki**

**Sędziowie SSO Dorota Nowińska ( spr .)**

**(...) del. do SO Piotr Wylegalski**

Protokolant Artur Łukiańczyk

przy udziale Elżbiety Okińczyc Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 3 marca 2016 r. sprawy

**A. S.**

syna Z. i Z. z domu S., urodzonego (...) w G.

oskarżonego o przestępstwo z art. 157 § 2 k.k. w związku z art. 157 § 4 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego i pełnomocnika oskarżycielki subsydiarnej

od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia

z dnia 25 listopada 2015 roku sygn. akt II K 57/15

**I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;**

**II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w części związanej z apelacją obrońcy, zaś oskarżycielkę subsydiarną V. B. zwalnia od ponoszenia przypadających na nią kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.**

**Sygn. akt: IV Ka 55/16**

## UZASADNIENIE

**A. S.** został oskarżony o to, że w dniu 29 grudnia 2013 r., około godziny 23:00 we W. przy ul. (...), używając przemocy spowodował uszkodzenie ciała V. B., poprzez uderzenie w głowę i przewrócenie jej na ziemię, a następnie bicie jej po twarzy, w wyniku czego doznała ona obrażeń w postaci podbiegnięć krwawych w obrębie prawego łuku brwiowego, na powiece górnej i dolnej oka prawego oraz przedniej powierzchni okolicy jarzmowej, zaczerwienienia skóry na czole pomiędzy brwiami, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała trwający nie dłużej niż 7 dni, tj. o czyn z art. 157 § 2 k.k. w związku z art. 157 § 4 k.k.

Wyrokiem z dnia 25 listopada 2015 r. **Sąd Rejonowy dla Wrocławia- Śródmieścia:**

I. uznał oskarżonego **A. S.** za winnego popełnienia czynu, opisanego w części wstępnej wyroku i za to na podstawie art. 157 § 2 k.k. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 30 (trzydziestu) stawek dziennych po 20 (dwadzieścia) złotych każda;

II. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody przez uiszczenie kwoty 2734,49 złotych na rzecz pokrzywdzonej V. B.;

III. na podstawie art. 628 k.p.k. zasądził na rzecz Skarbu Państwa od oskarżonego kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem zryczałtowanych wydatków.

Apelację od powyższego wyroku wniósł **obrońca oskarżonego**, który zarzucił Sądowi Rejonowemu:

I. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegające na:

- nieuwzględnieniu wszystkich faktów mających znaczenie przy wydaniu wyroku, a w szczególności tego, że interwencja Policji w mieszkaniu oskarżonego przy ul. (...) nastąpiła z inicjatywy oskarżonego, zaś jej powodem była próba zdemolowania mieszkania oskarżonego przez oskarżycielkę posiłkową co wynika wprost z notatki policji, zeznań świadka P. C. oraz wyjaśnień oskarżonego;

- oparciu orzeczenia na okolicznościach nieudowodnionych, a to stwierdzenie, iż przebieg zdarzenia, kłótnia i rzekome pobicie oskarżycielki miało przebieg zgodny z jej relacją podczas gdy nie przeprowadzono żadnych dowodów potwierdzających taki przebieg;

- nieuwzględnieniu faktu, iż poza fizyczną niemożnością dokonania przez oskarżonego aktu przemocy w sposób opisany przez oskarżycielkę (a to z uwagi na to, iż: 1) uderzając otwartą ręką nie sposób spowodować obrażenia w postaci krwiaka wewnętrznej części oka, 2) stojąc nad ofiarą przytrzymując ją lewą ręką przy jednoczesnym zadawaniu ciosów ręką prawą obrażenia twarzy powinny powstać po lewej stronie twarzy a nie po prawej, 3) liczne uderzenia, ofiary o podłogę prowadzące do utraty przytomności powinny pozostawić jakieś ślady na tylnej części głowy ofiary; a nadto "oskarżony cierpi na zwyrodnienie stawu barkowego, które uniemożliwiają mu działanie w opisany sposób

II. naruszenie przepisów postępowania, mających wpływ na treść orzeczenia a to:

a) art. 7 k.p.k. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów, polegającą na:

- nieuzasadnionym uznaniu, że zeznania oskarżycielki posiłkowej w całości odpowiadają prawdzie, natomiast zeznania oskarżonego są niewiarygodne, podczas gdy obie strony są wyłącznymi świadkami tego zdarzenia i nie ma podstaw, aby uznać zeznania jednej ze stron za bardziej wartościowe przy bezrefleksyjnej odmowie wiarygodności relacji drugiej strony, zwłaszcza gdy okoliczności zdarzenia podawane przez pokrzywdzoną nie korespondują ze skutkami zdarzenia jakie u niej stwierdzono w postaci obrażeń oka prawego i otarć naskórka;

- nieuzasadnionym pominięciu twierdzenia biegłego sądowego J. S., że opisywane przez oskarżycielkę posiłkową pobicie było intensywne i mocne oraz że im mniej włosów na głowie, tym większa możliwość urazów tyłu głowy, podczas gdy oskarżycielka posiłkowa nie posiadała żadnych urazów tyłu głowy przy jednoczesnych urazach na przedniej części twarzy co świadczy, iż siła uderzeń, które opisywała pokrzywdzona musiałaby pozostawić po sobie jakieś ślady skoro pokrzywdzona – jak wskazuje - straciła przytomność;

- nieuprawnionym uznaniu zeznań świadka P. S. za nic nie wnoszące do sprawy, chociaż uzupełniały one rys psychologiczny oskarżycielki posiłkowej jako osoby niezrównoważonej, kłótniwej, niespokojnej i mściwej, co ma kapitalne znaczenie dla oceny wiarygodności relacji pokrzywdzonej;

- pominięciu podnoszonej przez obie strony okoliczności, że konkubinatem stron był spokojny i udany, lecz prowadzący wszelkich konfliktów była oskarżycielka posiłkowa, na co wskazuje treść zeznań świadka P. S., częściowo P. B. oraz M. K., a w szczególności wyjaśnień oskarżonego;

- niewłaściwej ocenie zeznań syna i zięcia oskarżycielki posiłkowej P. B. i M. K. z niekorzyścią dla oskarżonego, podczas gdy prawidłowa, wnikliwa i kompleksowa ocena ich zachowania w reakcji na pobicie oskarżycielki posiłkowej sprzeczna jest z doświadczeniem życiowym i zasadami logiki, albowiem nie zareagowali oni w żadne sposób na

krzywdę najbliższej osoby, co ewentualnie powinno rzutować na prawdziwość twierdzeń pokrzywdzonej o rzekomym pobiciu;

- stwierdzeniu, iż oskarżycielka posiłkowa nie ma powodów, aby zaszkodzić oskarżonemu na wielu płaszczyznach, wysuwając przeciwko niemu fałszywe oskarżenia, podczas gdy w toku procesu obie strony skutecznie dowiodły, iż na długo przed wydarzeniem z dnia 29.12.2013 r. były skonfliktowane oraz planowały rozstanie, zaś w toku rozpoznania są sprawy dotyczące rozliczeń finansowych związanych z działalnością gospodarczą byłych konkubentów, nadto decyzja o rozstaniu, wyprowadzenie się pokrzywdzonej jak i zakończenie współpracy w oczywisty sposób musiały wpływać na zachowanie pokrzywdzonej skoro jak potwierdzono w postępowaniu jest ona osobą konfliktową i impulsywną

b) art. 5 § 2 k.p.k., polegające na rozstrzygnięciu wątpliwości, które w oczywisty sposób nasuwają się po analizie dowodów przeprowadzonych w sprawie, które również powinny się znaleźć we wnioskach sądu I instancji, a to w zakresie daty rozstania stron i wyprowadzenia się pokrzywdzonej, w zakresie faktycznego przebiegu zdarzenia, w zakresie zdemolowania mieszkania oskarżonego, w zakresie usposobienia oskarżycielki posiłkowej oraz jej motywacji w sprawie, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym, z niekorzyścią dla oskarżonego.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł także **pełnomocnik oskarżycielki subsydiarnej**, który zaskarżył go w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze i zarzucił mu rażącą niewspółmierność kary wyrażającą się w wymierzeniu oskarżonemu A. S. kary grzywny w wysokości 30 (trzydziestu) stawek dziennych po 20 (dwadzieścia) złotych każda, w sytuacji gdy sposób zachowania oskarżonego w okresie poprzedzającym zdarzenie, jak i jego zachowanie w trakcie pobicia pokrzywdzonej wskazuje, że wymierzona kara grzywny jest nieadekwatna do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie wobec oskarżonego kary ograniczenia wolności w wymiarze 10 miesięcy.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Obie wywiedzione w sprawie apelacje były bezzasadne. Wbrew zarzutom obrońcy oskarżonego Sąd Rejonowy prawidłowo zebrał i ocenił materiał dowodowy sprawy, zasadnie przypisując oskarżonemu popełnienie zarzucanego mu czynu. Argumentacja obrony, zmierzająca do wykazania, że to pokrzywdzona prowokowała oskarżonego, zaś przekazana przez nią relacja przejaskrawiała przebieg kłótni stron nie znajdowała potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Naturalną reakcją oskarżonego na stawiany mu zarzut było podjęcie próby obrony, jednak wsparcie jej wyłącznie o wyjaśnienia samego oskarżonego, wbrew treści pozostałych przeprowadzonych w sprawie dowodów, nie mogło stanowić wystarczającej podstawy do zakwestionowania ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego sprawy. Także apelację pełnomocnika oskarżycielki subsydiarnej należało uznać za bezzasadną. W świetle ujawnionych w sprawie okoliczności faktycznych wymierzona oskarżonemu kara grzywny pozostawała adekwatna do stopnia jego winy oraz stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, a tym samym nie zachodziły podstawy do modyfikowania zaskarżonego wyroku także we wskazanej części.

Apelację obrońcy oskarżonego oparto o założenie, że to oskarżycielka subsydiarna sprowokowała oskarżonego, zachowując się w sposób impulsywny i nieprzewidywalny, niszcząc przy tym mienie oskarżonego, zaś on sam starał się jedynie ograniczać skutki niewłaściwego działania pokrzywdzonej. Wersji oskarżonego przeczyły jednak w pełni obiektywne dowody, w szczególności zeznania świadka P. C., który przeprowadzał interwencję w mieszkaniu oskarżonego, miał możliwość bezpośredniej obserwacji zachowania stron oraz dokonania oględzin miejsca zdarzenia. Zeznając w toku rozprawy świadek nie pamiętał już co prawda szczegółów zdarzenia, jednak odwołał się do treści notatki urzędowej, która niewątpliwie najwierniej oddawała przebieg interwencji. W tym kontekście należy w szczególności wskazać na zasadniczą rozbieżność zachodzącą między wyjaśnieniami oskarżonego, który starał się

przedstawić zachowanie pokrzywdzonej jako bardzo impulsywne, niepohamowane wręcz dążenie do wyrządzenia jak największych szkód w mieszkaniu oskarżonego (oskarżony posługiwał się wręcz określeniem "dewastacja"- "pokrzywdzona zaczęła demolować kuchnię, pobiła wszystkie szkła, miski szklane, wazon, cała kuchnia była w szkle, chciała zerwać kafle ze ścian, rzucała szkłem o kafle na ziemi i na ścianie"- k. 84) a zeznaniami świadka P. C., który nawiązując do treści notatki urzędowej potwierdził co prawda, że zaobserwował w mieszkaniu rozbite szkło, jednak z pewnością nie harmonizowało to z obrazem kreślonym przez oskarżonego. Gdyby zastany przez funkcjonariuszy policji stan mieszkania odpowiadał tak przecież wyrazistemu obrazowi przekazywanemu przez oskarżonego, to niewątpliwie znalazłoby to odzwierciedlenie w treści sporządzonej na tę okoliczność notatki urzędowej. Tymczasem z relacji świadka P. C. w żaden sposób nie wynikało, by stan mieszkania wskazywał na szczególnie agresywną agresję którejkolwiek ze stron sporu, w szczególności by mieszkanie nosiło ślady "dewastacji". Jeszcze większe wątpliwości wiązały się z kilkakrotnie podnoszonym przez oskarżonego faktem rzekomego używania przez pokrzywdzoną noża ("pokrzywdzona zaczęła brać szkło, rzucała naczyniami po ścianach w kuchni, rzuciła się na mnie z nożem"- k. 56, "wyskoczyła z kuchni do mnie z nożem (...) w momencie gdy wyszła z kuchni chciała mnie tym nożem uderzyć, nie chciałem doprowadzić by mnie dźgnęła tym nożem"- k. 84). Wszak z zeznań P. C. wprost wynikało, że w trakcie interwencji oskarżony nie wskazywał na posługiwanie się przez pokrzywdzoną nożem ("drzwi otworzył pan S., był spokojny i oświadczył tak jak jest napisane w notatce, że doszło do awantury z byłą partnerką, oskarżony nie wskazywał na żadne narzędzie"- k. 117), co w bezpośredni sposób podważało wiarygodność relacji oskarżonego. Gdyby pokrzywdzona w przebiegu kłótni rzeczywiście używała niebezpiecznych przedmiotów (zwłaszcza tak niebezpiecznego narzędzia jak nóż), to oskarżony niewątpliwie poinformowałby o tym funkcjonariuszy Policji. Byłaby to bowiem okoliczność świadcząca nie tylko o rzeczywistym nasileniu złej woli oskarżycielki subsydiarnej ale nawet o potencjalnej możliwości wyczerpania przez nią znamion przestępstwa (np. usiłowania popełnienia czynu z art. 156 lub art. 157 kk). Skoro oskarżony nie poinformował funkcjonariuszy Policji o tak wyrazistym w swej formie działaniu pokrzywdzonej to należy przyjąć, że przebieg kłótni był odmienny od treści złożonych przez oskarżonego wyjaśnień. Potwierdza to zresztą inna okoliczność, związana z kilkakrotnie podkreślaną przez oskarżonego porywczością pokrzywdzonej. Znamienne pozostawało, że oskarżony z jednej strony opisywał pokrzywdzoną jako osobę bardzo gwałtowną, niestabilną emocjonalnie, zachowującą się w przeszłości w sposób niekontrolowany, by z drugiej wskazać, że "29 grudnia 2013 r. pokrzywdzona była bardzo agresywna, zachowywała się nietypowo dla siebie, impulsywnie" (k. 57). Opis ten pozostawał więc w oczywistej sprzeczności z kreowanym przez oskarżonego ogólnym obrazem cech charakterologicznych pokrzywdzonej. Można jedynie zakładać, że intencją oskarżonego było z jednej strony przedstawienie pokrzywdzonej w jednoznacznie negatywnym świetle, z drugiej zaś wykazanie, że zachowanie oskarżycielki subsydiarnej było dla oskarżonego zaskoczeniem, co mogłoby uzasadniać również jego własną postawę w przebiegu całego zdarzenia.

W świetle całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jako niewiarygodna przedstawiała się także teza obrony, jakoby oskarżony nie mógł popełnić przypisanego mu czynu z uwagi na dolegliwości barków. Wersję tę podważały w szczególności zeznania świadka M. G., który jako pracownik oskarżonego niewątpliwie nie miał interesu w składaniu niekorzystnych dla niego zeznań, a który szczerze wskazał, że oskarżony nigdy nie skarżył się na żadne problemy zdrowotne a ponadto świadek nie zauważył u oskarżonego żadnego ograniczenia w zakresie sprawności rąk. Trudno zaakceptować argumentację, zgodnie z którą oskarżony był w stanie wykonywać czynności zawodowe, obejmujące m.in. sportowe prowadzenie pojazdów mechanicznych, a nie mogłby jednocześnie zastosować wobec pokrzywdzonej przemocę fizyczną.

Całkowicie bezprzedmiotowa pozostawała także argumentacja skarżącego jakoby "Sąd I instancji w nieuprawniony sposób pominął zeznania świadka P. S., chociaż uzupełniały one rys psychologiczny oskarżycielki posiłkowej jako osoby nie zrównoważonej, kłótniwej, niespokojnej i mściwej". Wnikliwa analiza zeznań ww. świadka wniosku takiego w żaden sposób nie uzasadniała. Świadek wyraźnie dystansował się od związku swojego ojca (oskarżonego) z pokrzywdzoną, nie podając żadnych bliższych opisów zachowania stron oraz szczerze przyznając, że "nie był on świadkiem kłótni ani awantur pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną". Co więcej świadek wskazał, iż "oskarżony mówił, że pokrzywdzona go oskarża, nie podawał szczegółów, mówił tylko, że został oskarżony o pobicie, przedstawił to w formie półzartobliwej" (k. 104), co wyraźnie wskazuje na spory dystans oskarżonego do całego zdarzenia, a więc na

postawę trudną do zrozumienia w przypadku osoby, która miała ucierpieć z powodu zdemolowania mieszkania oraz jednoznacznie agresywnych gestów pokrzywdzonej, którym miałyby towarzyszyć posługiwanie się niebezpiecznym narzędziem.

Bezzasadna pozostawała wreszcie podjęta przez obronę próba podważenia wartości dowodowej wydanej w sprawie opinii sądowo-lekarskiej poprzez odwołanie się do rzekomej hipotetyczności wskazanego dowodu. Oczywiście pozostaje, że biegły ocenia jedynie stwierdzone u pokrzywdzonego obrażenia ciała i wskazuje, czy mogły one powstać w podawanych przez niego okolicznościach faktycznych. Nie sposób oczekiwać, by biegły jednoznacznie (kategorycznie) przesądził, iż konkretne obrażenia ciała mogły powstać wyłącznie w ściśle oznaczonych okolicznościach, bowiem charakterystyczną cechą opiniowania medycznego jest odnoszenie konkretnych obrażeń ciała do potencjalnego mechanizmu ich powstania. Biegły nie jest władny kategorycznie wskazać, że obrażenia ciała powstały (lub nie) w okolicznościach opisywanych przez pokrzywdzonego, bowiem wymaga to przeprowadzenia wszechstronnej i całościowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co pozostaje zastrzeżone do wyłącznej kompetencji Sądu. Biegły potwierdza jedynie lub zaprzecza potencjalnej możliwości powstania obrażeń ciała w schemacie opisywanym przez pokrzywdzonego, zaś wnioski opinii stanowią element ocenianego w sposób całościowy materiału dowodowego sprawy. Opiniujący w sprawie biegły J. S. wszechstronnie odniósł się do wątpliwości zgłaszanych przez obronę, zaś podstawy zgłaszanych wobec biegłego zarzutów nie mogła stanowić hipoteza, że stwierdzone u pokrzywdzonej obrażenia ciała mogły powstać także w innych okolicznościach faktycznych. Możliwość taką należało traktować czysto teoretycznie, co w żaden sposób nie podważało wiarygodności zeznań pokrzywdzonej, tym bardziej że biegły w żadnym fragmencie wydanych w sprawie opinii nie wskazał na istnienie medycznych podstaw do kwestionowania wersji przebiegu zdarzeń podawanej przez oskarżycielkę posiłkową.

Mając na uwadze wszystkie wskazane wyżej okoliczności faktyczne Sąd Okręgowy w całości zaakceptował rozstrzygnięcie Sądu I instancji w przedmiocie sprawstwa i winy oskarżonego, nie znajdując podstaw do uwzględnienia żadnego z zarzutów podniesionych w apelacji jego obrońcy. Także wymierzona oskarżonemu kara pozostawała adekwatna do stopnia jego winy oraz stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. Bezzasadne pozostawały tym samym zarzuty podniesione w apelacji pełnomocnika oskarżycielki subsydiarnej co do niewspółmiernej łagodności wymierzonej oskarżonemu kary. Szczególnego podkreślenia wymaga, że pokrzywdzona nie doznała poważnych obrażeń ciała, zaś sama szczerze przyznała, że agresywne zachowanie było dla oskarżonego nietypowe (oskarżony nigdy wcześniej nie stosował wobec pokrzywdzonej przemocy fizycznej), przez co zdarzenie z dnia 29 grudnia 2013 r. należy uznać za incydentalne. Zasadniczym celem kary jest wdrażanie w oskarżonym woli przestrzegania obowiązującego porządku prawnego oraz kształtowanie prawidłowych postaw społecznych a przez to kara musi być nie tylko sprawiedliwa ale również, a nawet przede wszystkim, wychowawcza. Z postawy oskarżonego wynika, że przypisany mu czyn miał charakter wyłącznie incydentalny, oskarżony nie popełnił w późniejszym czasie kolejnych przestępstw, przez co należy zakładać, że oskarżony zrozumiał naganność swojego zachowania i nie ma potrzeby stosowania w sprawie nadmiernie surowych środków reakcji karnej. Jednocześnie Sąd I instancji orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody, a tym samym uszczerbek w majątku pokrzywdzonej został wyrównany, co stanowiło jeden z zasadniczych celów niniejszego postępowania.

Mając na uwadze wszystkie wskazane wyżej okoliczności Sąd Okręgowy nie uwzględnił wywiedzionych w sprawie apelacji, utrzymując zaskarżony wyrok w mocy.

O obciążających oskarżonego kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 633 kpk oraz art. 636 § 2 kpk. Jednocześnie z uwagi na sytuację osobistą i majątkową oskarżycielki subsydiarnej Sąd Okręgowy zwolnił ją z obowiązku ponoszenia przypadających na nią kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.